

ROK-B 2 niedziela wielkiego postu

Mk 9,2-10

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniące białe, jak żaden wytwórca sukna wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy: powstać z martwych.

Śłuchać Jezusa

Ewangelia drugiej niedzieli Wielkiego Postu przedstawia wydarzenie przemienienia Pańskiego. Chrystus w nauczaniu zaczyna swoim słuchaczom i uczniom zapowiadać, że nadchodzi czas, w którym Syn Człowieczy będzie musiał podjąć cierpienie, mękę i krzyż, aby wejść do chwaty wiecznej i otworzyć przez zmartwychwstanie drogę do zmartwychwstania człowieka. Ta nauka Chrystusa nie dociera ani do umysłów, ani do serc Jego uczniów i apostołów. Byli po prostu zaskoczeni takim nauczaniem, takim przepowiadaniem, a zwłaszcza słowami o Jego cierpieniu, męce i śmierci. Jezus postanowił więc wybranych uczniów zaprowadzić na górę. W pojęciu nauczania Starego Testamentu góry to miejsca, w których Bóg przybliżył się do człowieka, otwiera się przed człowiekiem i wchodzi w jego serce. Trzeba to wspomnieć górę Synaj, na której Bóg przemawiał do Mojżesza i dał ludowi wskazania - Dekalog na drogę pielgrzymowania przez ziemię do nieba.

Piotr, Jakub i Jan stanęli z Chrystusem na drodze. Mieli zostać świadkami zadatku wielkanocnego przemienienia, wielkanocnego zmartwychwstania. Bóg Ojciec swoją mocą prezentuje uczniom Chrystusa w pełni blasku, w jasności całej postaci, która nawet przeraża wzrok obecnych tam trzech apostołów. Apostołowie przez to zdarzenie mieli być umocnieni przed wejściem z Chrystusem na drogę Jego cierpienia, męki aż po krzyż kalwaryjski. Przeżywając przemienienie tu, na Górze Tabor, mieli przedsmak wielkanocnego zmartwychwstania. Mieli zrozumieć, że nie cierpienie, nie męka, nie śmierć na krzyżu miały być celem wędrowania z Chrystusem, lecz wielkanocne wydarzenie, czyli zmartwychwstanie i przemienienie Jego ciała w ciało uwielbione.

Wydarzenie przemienienia Pańskiego mamy, jako chrześcijanie, dobrze odczytać i uczynić drogowskazem w naszym życiu. Zmierzamy do zmartwychwstania, do radości życia wiecznego. W scenie przemienienia Jezusa Chrystusa musimy podkreślić jedno: Jezus nie jest tam sam. Obok niego ukazują się dwie znamienne postaci Starego Testamentu - Elias i Mojżesz. Rozmawiają oni z Jezusem. Te właśnie postaci mają trzem apostołom otworzyć oczy, by zrozumieli, kim jest Mojżesz, kim jest Elias, a kim jest Jezus. Słyszają przecież głos Ojca Niebieskiego, skierowany do Jego Syna: *To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie*. Żydzi oczekiwali nowego Eliasza, oczekiwali nowego Mojżesza. Bóg Ojciec w słowach: *To jest mój Syn umiłowany* przedstawia Jezusa jako nowego Eliasza, nowego Mojżesza. To Jemu trzeba być posłusznym, jak lud Izraela miał być posłuszny Mojżeszowi. To Mojżesz wyprowadził lud Boży z niewoli. To on uratował lud i dał mu wolność. Mojżesz też przekazał Dekalog, który obowiązuje człowieka w jego ziemskim pielgrzymowaniu. Pouczenie na górze dotyczyło nie tylko trzech wybranych apostołów, ale i każdego z nas, również i dziś. Jezus rozmawiał także z Eliaszem, z tym, który w pełnieniu swojej misji proroka i nauczyciela, obrońcy wiary w jedyne Boga, wiele musiał cierpieć, musiał nawet uciekać. Został zmuszony do ucieczki, aby chronić swoje życie i by mógł znów w przyszłości nauczać.

Do jakiego wniosku prowadzi nas rozważanie wydarzenia z góry przemienienia Pańskiego? Na drodze naszego życia trzeba prowadzić rozmowę z Mojżeszem, z Eliaszem. Nade wszystko jednak trzeba słuchać Jezusa. Trzeba zawsze pamiętać o słowach Ojca Niebieskiego: *To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie*. Trzeba mieć zawsze przed oczyma cel naszego pielgrzymowania: zmartwychwstanie Chrystusa i zmartwychwstanie nasze.